Gdzie szukać dodatkowych przychodów?

Na szwedzkich stacjach benzynowych można tankować paliwo z sosny. Polskie leśnictwo zastanawia się nad tym, co zrobiłoby w sytuacji, gdyby przychód generowany ze sprzedaży drewna przestał być wiodący. To główna myśl konferencji „Ekonomiczne problemy rozwoju leśnictwa w Polsce".

Sprzedaż surowca generuje *gros* przychodów Lasów Państwowych. Ta „monokultura", jak każda inna, ma swoje oczywiste wady. Już teraz warto szukać rozwiązań, które mogą zagwarantować uzyskanie przychodu nawet w momencie, gdy popyt na drewno spadnie. Poznański Wydział Leśny postanowił zmierzyć się z tym zagadnieniem, zapraszając do rozmów szerokie grono specjalistów, naukowców oraz praktyków leśnych, by wspólnie poszukać rozwiązań, mających pomóc LP w dywersyfikacji przychodów.

Zainteresowani tematem spotkali się w Kołobrzegu (8–10 października), by odpowiedzieć na pytanie: co robić (jeśli w ogóle), by było lepiej, bezpieczniej i, co najważniejsze, stabilniej pod względem ekonomicznym. Wśród rozlicznych prezentacji nie zabrakło takich, które odnosiły się do całokształtu funkcjonowania LP, jak i tych, które skupiały się tylko na nadleśnictwach. Omawiano też kwestie rozwiązań, które mają miejsce w innych, acz o zbliżonym charakterze, jednostkach, również zagranicznych.

Bilety do lasu i eksport sadzonek?

Gdzie, mając do dyspozycji czwartą, zalesioną część kraju, szukać dodatkowych przychodów? Zdaniem dwójki naukowców z IBL, **Danuty Lotz** (**na fot.** przy mikrofonie) i Janusza Kocela, choćby wzorem skandynawskim – w odnawialnych źródłach energii. W tej dziedzinie Lasy mogą sporo zdziałać, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że nasz kraj pod tym względem raczej nie należy do europejskiej czołówki.

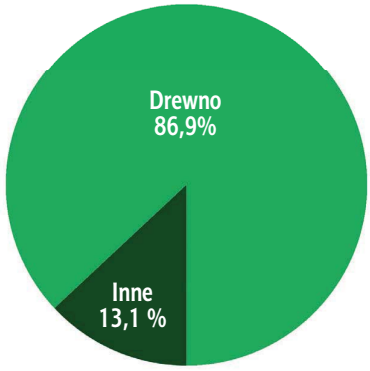
Warto też skupić się na zaniedbanej, czy wręcz „opuszczonej" przez LP turystyce – przecież przyrodnicze wartości lasu, tak promowane nie tylko przez leśników, aż proszą się o odpłatne wykorzystanie. Nie należy zaniedbywać także tego, co już w tej chwili generuje pieniądze – łowiectwa oraz handlu materiałem szkółkarskim – w tych dziedzinach Lasy mają już spore doświadczenie, które powinno z czasem coraz bardziej procentować. Wystarczy tylko uświadomić sobie, że mamy już 14 szkółek kontenerowych LP, których potencjał byłby w stanie zapewnić nawet ok. 10% produkcji materiału sadzeniowego, ale to prywatni szkółkarze eksportują.

Plantacje do powtórki?

Ciekawym głosem w dyskusji o alternatywnych źródłach przychodu stała się wypowiedź Andrzeja Samborskiego, reprezentującego IP Kwidzyn. Jego zdaniem branża celulozowa, istotny odbiorca surowca z LP, szuka nie wspaniałego jakościowo i wymiarowo drewna, jakie oferują LP, a tego, co często określane jest wręcz mianem „chwastów", czyli surowca gatunków liściastych, szybkorosnących i nie ujmowanych w docelowych składach drzewostanów. IP Kwidzyn we własnym zakresie stawia na plantacje topolowe i właśnie taki kierunek rozwoju, jako alternatywę na gruntach niewykorzystywanych w leśny sposób, polecał leśnikom Samborski. Takie próby w Lasach miały już miejsce, więc doświadczenie – niestety również złe – zapewne pozostało.

Zdaniem Krzysztofa Adamowicza z UP w Poznaniu, nim zaczniemy myśleć, co takiego zrobić, najpierw trzeba rozeznać się, jakie mamy ku temu możliwości. Poznański naukowiec zwraca uwagę, że nasi sąsiedzi najpierw

Źródła przychodów LP w 2013 roku



starają się określić uwarunkowania przyrodnicze danego regionu, czyli jaką ilość jakiego surowca można wyprodukować. Zwracają też baczną uwagę na to, kto danym lasem zarządza (w Polsce to akurat najmniejszy problem) i jaką politykę leśną realizuje. Dopiero po takiej analizie można spoglądać na to, czego oczekuje rynek zakupu surowca. Posiadając takie podstawowe dane, łatwiej kształtować produkcję pod potencjalnego nabywcę.

Ach, mieć tak wpływ na FSC...

Co jest jedną z ekonomicznych bolączek Lasów? Zdaniem prof. Huberta Szramki brak osobowości prawnej. Z tym stwierdzeniem zgadza się dr Piotr Mederski, obecny prezes FSC Polska, a jednocześnie wykładowca akademicki na UP w Poznaniu. Dowodzi on, że w innej rzeczywistości prawnej Lasy mogłyby mieć większy wpływ na to, jak są certyfikowa-



Fot. B. Szpojda

ne. Dlaczego? Posiadając osobowość prawną, mogłyby być członkiem FSC i podobnie jak przemysł drzewny współdecydować o tym, co się w lesie certyfikowanym dzieje.

Z FSC, które zdaniem wielu leśników przynosi dziś więcej szkody niż pożytku, trudno zrezygnować. Za możliwość umieszczenia na produktach zielonego znaczka jest leśnikom szczerze wdzięczny przemysł drzewny. Dzięki niemu drzewne produkty z Polski mogą być w ogóle obecne na rynkach światowych. Nie nasi, ale zagraniczni klienci detaliczni, za sprawą ekotrendów, o wiele chętniej nabywają wyroby ze znaczkiem FSC, a dystrybutorzy nie chcą wręcz widzieć innego.

Warto przytoczyć jeszcze jedną myśl Piotra Mederskiego, który bronił FSC w kontekście ograniczeń, jakie ten system wnosi do Lasów (opryski). Zdaniem prezesa rolą rodzimego przedstawicielstwa FSC jest lobbowanie, by wszystkich lasów europejskich nie traktować tak samo. Trudno bowiem odnieść nasze problemy, choćby związane z ochroną lasu, do tego, z czym borykają się np. Skandynawowie. FSC Polska właśnie na to stara się zwracać swojej centrali uwagę. Gdyby jednak Lasy zyskały osobowość prawną, mogłyby istotnie ten głos wzmocnić.

Zysk wykreować?

Najgorsza dla Lasów jest prywatyzacja – taki pogląd słychać z każdej strony. Niewiele lepsza byłaby „budżetówka", będąca codziennością parków narodowych. O tym, w jaki sposób można odnaleźć się w takich realiach, opowiadała Agnieszka Szewczyk, zastępca głównego księgowego w Wolińskim Parku Narodowym. Jej zdaniem jednostka znajdująca się w budżecie nie tylko może generować zysk, ale jeszcze, zgodnie z literą prawa, bez większego problemu zachować go na własny użytek, „płynnie poruszając się" w gąszczu przepisów fiskalnych. Leśnikom z LP trudno może wierzyć w te zapewnienia: gdy zeszłoroczna dotacja ministerialna dla parków wyniosła 75 mln zł, prawie $^1/_3$ tej kwoty otrzymały one dodatkowo z funduszu leśnego, choć z puli innej niż wypracowana w LP.

Czy więc w obecnej, znakomitej – i to mimo nieoczekiwanych obciążeń na rzecz budżetu – sytuacji finansowej LP istnieje w ogóle potrzeba szukania rozwiązań na czas dekoniunktury w sprzedaży drewna? Cena drewna rośnie, podobnie jak pozyskanie. Skoro system działa, po co go zmieniać? Ale czy takie myślenie nie odbije się kiedyś przysłowiową czkawką? To zapewne pokaże czas.

Bartosz Szpojda